

Czy „racjoniści” i ateści posiadli prawdę?

Ateści i "racjoniści" w dyskusjach oceniają wszystkie inne światopoglądy przez pryzmat swojego światopoglądu, który uważają za nadrzędny. W sytuacji gdy "racjonalizm" jest traktowany jako swego rodzaju probierz i wzorzec warto przyjrzeć się kwestii, czy posiada on jakikolwiek status mogący powiązać go z dowolną prawdą o świecie.

Nieco zabawne jest obserwowanie przeświadczenia „racjonalistów” i wojujących ateistów, z którego wynika, że wypowiadają się oni jakby z punktu widzenia posiadaczy prawdy absolutnej. W dyskusjach zachowują się oni tak jak gdyby relacjonowali wyłącznie fakty. Wszystkie światopoglądy niezgodne z ich światopoglądem oceniają z punktu widzenia swojego światopoglądu, do którego przymierzają inne przekonania tak, jak gdyby mieli jakiś wzorzec prawdy absolutnej. Taki odpowiednik wzorca kilograma, przechowywany w Sevres pod Paryżem, tyle tylko, że tym razem wzorcem miałyby być jakaś „racjonalistyczna prawda ostateczna”. Jest to oczywiście iluzja, nie przedstawiają oni bowiem nic z czego wynikałoby, że w ogóle mają dostęp do jakiegokolwiek prawdy. Nie przedstawiają też nic z czego wynikałoby, że jakikolwiek ich pogląd ma poziom sensowności większy od zera i różni się choćby odrobinę od dowolnego majaczenia. W tej sytuacji przekonania ateisty i „racjonalisty” mają taki sam status epistemologiczny jak choćby czysto subiektywny opis jego problemów gastrycznych.

Gdy przejrzymy dostępne definicje pojęcia „prawdy” to najczęściej powtarza się fraza, że prawda to „zgodność sądu z rzeczywistością”. Dość zgrabne to sformułowanie. Znowu jednak nie wiemy jakim sposobem „racjoniści” mieliby uzyskać dostęp do „rzeczywistości”. „Racjoniści” nie posiadają przecież żadnego niezależnego weryfikatora dla swoich zmysłów, rozumu i osądów. Jedyne czym dysponują to akty swojej *wiary* w nieomyślność tych domen oraz kryteriów jakie posiadają dla usprawiedliwienia swych przekonań dotyczących tych obszarów. Większość ich „wiedzy” pochodzi zresztą i tak od innych (tak zwana „wiedza z autorytetu”) i jest również produktem zawierzenia. Skoro więc cała „wiedza racjonalistów” podlega jedynie aktom ich *wiary*, to dlaczego mamy ją traktować jako wzorzec prawdy absolutnej? W tym momencie owa „wiedza” nie różni się niczym od poglądów teisty, buddysty, hinduisty, astrologa lub zwolenników sekty Falun Gong. „Racjonalistyczne” kryteria prawdy są z tego punktu widzenia jedynie subiektywnym odczuciem, w niczym nie przewyższającym choćby konfucjańskich poglądów na temat Nieba. Nic „racjonalistom” nie pomoże też mówienie o „nauce” i „logice” skoro podlegają one dokładnie tym samym nieprzewycięzalnym problemom weryfikacji niezależnej, o jakich wspominałem przed chwilą przy okazji wzmianki o zmysłach i rozumie.

Subkultura wojujących ateistów i „racjonalistów” jest więc pod względem poglądów czymś podobnym do japońskiej sekty Najwyższa Prawda, założonej przez Shoko Asaharę. Tych ostatnich łączy z „racjonalistami” właśnie przekonanie o wejściu w posiadanie prawdy absolutnej. W 1987 roku Shoko Asahara wyjechał do Indii aby poznać buddyzm i hinduizm. Spotkał się tam wtedy z Dalajlamą. Po powrocie Asahara stwierdził, że osiągnął nirwanę i odnalazł prawdę absolutną. Pewnie by się nieco zdziwił gdyby zaczął dyskutować na ten temat z „racjonalistami” i wojującymi ateistami. No chyba, że już miał okazję. Jest to jednak temat na osobne rozważania.

Tak więc jedyne czym dysponują ateści i „racjoniści” to podzbiór osądów bezsensownych lub przynajmniej takich, których sensu nie da się w żaden sposób wykazać. Weźmy choćby takie pozornie „mocne” stwierdzenie ateisty orzekającego, że „za teizmem nic nie przemawia”. Jaki jest status epistemologiczny tego orzeczenia? Pominąwszy to, że nic nie przemawia za poglądem, że nic nie przemawia za teizmem, status tego oświadczenia ateisty nie różni się pod względem zasadności niczym od sprawozdania na temat jego czysto subiektywnych preferencji kulinarnych. Postulowanie wyższości przekonań tego typu względem dowolnych przekonań innego rodzaju jest wyłącznie arbitralnym przedsięwzięciem, będącym przejawem swoistej dyktatury intelektualnej. Odnosi się to w zasadzie do wszystkich innych poglądów

Czy „racjoniści” i ateści posiadli prawdę?

ateistów i „racjonalistów” względem świata oraz przekonań innych ludzi.

Jan Lewandowski, październik 2017

Author: Jan Lewandowski

<http://lewandowski.apologetyka.info/ateizm/czy-racjonalisci-i-ateisci-posiedli-prawde.1042.htm>